



KLUB
WWF

MAGAZYN DLA CZŁONKÓW KLUBU WWF

PLANETA ZIEMIA

NUMER 3 (06) 2023
NR ISSN 1897-1822

Morze czy góry?

Wakacyjne dylematy Polaków

Konkurs dla
członków Klubu WWF

WIĘCEJ NA STRONIE 17

Miło nam powitać Cię ponownie! Tym razem zapraszamy na łamy letniej i lekko zmienionej Planety Ziemi. Jako że to numer wakacyjny, podążamy w naprawdę letnie kierunki. Najpierw na Lastovo. Na tej chorwackiej wyspie w wyjątkowy sposób rozwiązano wyzwania związane z ochroną przyrody, przy poszanowaniu dla miejscowych tradycji. Chcemy czerpać garściami z tak fantastycznych udanych projektów i ile się da przeszczerzyć na polski grunt. Jeśli nie planujesz wyjazdów zagranicznych, mamy też propozycję polską. Poszukaj z nami tropów największych drapieżników zamieszkujących w granicach Polski na ścieżkach projektowanego Turnickiego Parku Narodowego. To niezwykle miejsce zaprasza miłośników wędrowek po dzikich lasach, monumentalnych drzew i przebogatego świata

Witaj!

owadów. Co jeszcze warto odkryć w Turnickim? Czytaj na s. 7. Mamy też kilka nowości – na przykład wakacyjny konkurs i zaproszenie dla najmłodszych do świata Bandy Pandy. Jak zawsze dla spragnionych wiedzy jest też garść porad (tym razem nadmorskich) w dziale Zielonym do góry, świetny wywiad z przewodnikiem tatrzańskim i kilka newsów, w których chwalimy się (a jakże!) chociażby osiągnięciami we współpracy z dużym biznesem.

Z życzeniami najzieleńszej i słonecznej lektury,

Olga Frączak-Faure

i zespół WWF Polska

W numerze

- 3 -

ODKRYJ Z WWF

Lastovo: chronić z ludźmi i dla ludzi

- 7 -

ODKRYJ Z WWF

Turnicki Park Narodowy:
kierunek na wakacje

- 11 -

ZIELONY BOHATER

Na zielonych szlakach w Tatrach

- 13 -

WWF W AKCJI

Nasze działania

- 15 -

BIZNES DLA PRZYRODY

UPM Raflatrac i WWF Polska
- 10 lat razem

- 16 -

ZIELONYM DO GÓRY

To może nad morze?

- 17 -

TWOJA PLANETA

Konkurs dla członków Klubu WWF

- 18 -

BANDA PANDY

Banda Pandy na tropie

Magazyn redaguje:

Olga Frączak-Faure, Agnieszka Podobińska, Marta Dąbrowska,
Małgorzata Ruszkowska

Opracowanie graficzne:

Pomarańcza, www.pomarancza.pl

Adres redakcji i wydawcy:

WWF Polska, Usypiskowa 11, 02-386 Warszawa
planetaziemia@wwf.pl, 22 660 44 34

Autorzy zdjęć z okładki:

Jan Wilkanowski, Pixabay

Lastovo: chronić z ludźmi i dla ludzi

W jakiej sytuacji znajdują się dziś morza i oceany? Coż, bardzo trudnej. Z jednej strony mamy poważne zmiany środowiskowe prowadzące do znacznego zubożenia fauny i flory akwenów, z drugiej – nieustannie zwiększający się problem przełowienia.

© J. Zajchowska

Polska również doświadcza tych trudności. Żeby im sprostać, warto się uczyć na doświadczeniu tych, którym udaje się pogodzić interesy przyrody i lokalnych społeczności. Takim miejscem jest chorwacka wyspa Lastovo.

Do 1989 roku Lastovo, wyspa na Morzu Adriatyckim licząca zaledwie nieco ponad 40 km², była zamknięta dla turystów z zagranicy, co wynikało z lokalizacji na niej wojskowej bazy. Dziś jednak otwiera swe gościnne podwoje. Archipelag Lastovo, obejmujący także mniejsze okoliczne wyspy, to najmłodszy park ochrony przyrody w Chorwacji. Założono go w roku 2006. Ciekawostką dla turystów, którzy chcieliby na wyspę przyjechać z Polski i odbyć zrównoważoną podróż, jest projektowane połączenie kolejowe między Krakowem a Splitem, skąd regularnie pływa prom na Lastovo.



Czy wiesz, że...

Na przestrzeni jedynie ostatnich dziesięcioleci, w konsekwencji zmian klimatu, mamy do czynienia z procesami zakwaszania mórz i oceanów postępującymi blisko 100 razy szybciej niż w ciągu ostatnich 55 mln lat.

MORSKIE WYZWANIA

Na wyspach takich jak Lastovo większość ludności żyje z rybołówstwa lub jest z nim w jakiś sposób powiązana. Wzrost globalnej temperatury i wynikające z tego bezpośrednio zakwaszenie mórz i oceanów w prosty sposób prowadzą do spadku różnorodności biologicznej. Dochodzą do tego kwestie niezrównoważonego rybołówstwa

– szkodliwe dla morskiej przyrody praktyki połowowe, których konsekwencją jest m.in. przyłów (przypadkowy połów) zwierząt morskich oraz nadmierna eksploatacja ryb i skorupiaków. Lokalni przybrzeżni rybacy doświadczają negatywnych skutków połowów przemysłowych. Niegdyś liczne stada ryb Adriatyku są dziś przeźrebieione i trudno dostępne.

OCHRONA PRZYRODY: Z LUDŹMI I DLA LUDZI

Dlaczego warto odwiedzić tę okolicę w wakacje i jak lokalnie wspiera się chorwacką przyrodę?

Poszukiwanie rozwiązań zaczęło się od rozmów. W konsultacje biuro WWF Adria włączyło lokalne społeczności. Dyskutowano, co można zrobić, żeby skutecznie chronić morską przyrodę, ale też kontynuować miejscowe tradycje rybackie, które

Ochroną obszarową
w UE objęte jest obecnie:

26%

powierzchni lądów



11%

powierzchni mórz



Ścisłą ochroną obecnie
w UE objęte jest:

3%

powierzchni lądów



<1%

powierzchni mórz



Międzynarodowe cele do osiągnięcia
zakładają ochronę do 2030:

30%

obszarów lądu
(w tym 10% objętych
ochroną ścisłą)



30%

obszarów mórz
(w tym 10% objętych
ochroną ścisłą)



Źródło: EU biodiversity strategy for 2030 – Publications Office of the EU (europa.eu)]



często przekazywane są tu z pokolenia na pokolenie i są ważną składową regionalnej ekonomii. Dzięki przeanalizowaniu różnych perspektyw udało się osiągnąć sprawnie funkcjonujący do dziś konsensus.

CO UDAŁO SIĘ WPROWADZIĆ?

Strefy czasowo wykluczone z połowów, w których wyznaczaniu aktywnie uczestniczyli lokalni rybacy – to właśnie dzięki nim morska fauna i flora jest w stanie realnie się regenerować, a lokalne rybołówstwo w regionie działa na dobrym poziomie.

Działania prospołeczne – rybacka społeczność zrzeszyła się, tworząc kooperatywę i organizując wyspiarski targ rybny. Tylko pozornie tego typu przedsięwzięcia nie mają wiele wspólnego z ekonomią – większy zysk generowany bezpośrednio dla osoby połowiącej oznacza mniejszą ingerencję wielkich korporacji zajmujących się przemysłowymi połowami. Mniej połowów przemysłowych to z kolei większa troska o miejscowe akweny, ich zasoby i bogactwo przyrodnicze.

Podobnie jak nad Bałtykiem lokalny oddział WWF prowadzi tutaj działania na rzecz ochrony morskiej przyrody. Jednym z problemów Morza Śródziemnego, którego część stanowi Adriatyk, są sieci widma. Zagubione lub w inny sposób utracone narzędzia połowowe są zrobione z materiałów sztucznych, więc rozkładają się przez setki



© J. Zajchowska



lat, stanowiąc w tym czasie śmiertelne pułapki, w które łapią się zarówno ryby, jak i inne gatunki zagrożone wyginieciem, takie jak żółwie morskie czy delfiny. Ostatnią akcją wielkiego czyszczenia aż 23 lokalizacji WWF Adria przeprowadził z lokalnymi organizacjami nurkowymi w roku 2021.

W Parku Lastovo duży nacisk kładzie się na ekoturystykę i promocję lokalnego dziedzictwa. WWF rozwija w 13 regionach program DestiMED, przewidujący szerzenie informacji o miejscach, w których przestrzega się zielonych zasad. Lokalny zrównoważony biznes jest także wspierany bezpośrednio przez fundację. WWF Adria jest na Lastovie zaangażowany w tworzenie Inkubatora Niebieskiego Biznesu (Blue Business Incubator), który promuje tutejsze małe inicjatywy biznesowe – te, dzięki którym miejscowi mieszkańcy wynagradzani są godnie, a dobrostan przyrody jest poszanowany.

Na wyspie Lastovo istnieje wiele problemów, z którymi trudno sobie poradzić. Jednym z poważniejszych jest kłusownictwo, które ma szansę zostać ograniczone jedynie dzięki ustanowieniu odpowiednich regulacji, ich przestrzeganiu oraz realizacji efektywnej ochrony Morskich Obszarów Chronionych. Ważne jest również zrozumienie, że takie rozwiązania przynoszą zysk każdemu. Bez realizowania zadań ochronnych – obszary te pozostają chronione tylko na papierze.

JAK DOŚWIADCZENIA Z LASTOVA PRZEŁOŻYĆ NA GRUNT POLSKI?

W Polsce wciąż mamy do czynienia z niewystarczającą ochroną obszarów, które tego niezwłocznie wymagają. Jeśli szukać bezpośrednich analogii, WWF Polska działa oczywiście nad Bałtykiem, gdzie prowadzi wiele prac z zakresu ochrony przyrody, starając się – podobnie jak organizacje chorwackie – rozwiązać problem sieci-widm, ale też doprowadzić do odtworzenia populacji ryb oraz zapewnienia odpowiedniej ochrony gatunkom zagrożonym.



© J. Zajchowska

W Polsce 21,8% obszarów morskich stanowią morskie obszary chronione. Są to różnorodne formy ochrony obszarowej, m.in.: obszary Natura2000 powołane w celu ochrony siedlisk oraz ochrony ptaków; morskie rezerваты; parki narodowe i krajobrazowe, które w swoich granicach mają wody morskie. Niestety pomimo wielu powołanych morskich obszarów chronionych w Polsce, tylko jeden ma obecnie ustanowiony plan ochrony. Bez prawidłowego zarządzania tj. ustanowienia, a potem wdrożenia planów ochrony - morskie obszary chronione mają taki status jedynie na papierze. Fundacja WWF Polska prowadzi działania w zakresie rzecz-

nictwa w celu przyspieszenia prac nad ustanawianiem brakujących planów ochrony dla tych obszarów oraz ustanowienia nowych morskich obszarów chronionych w myśl realizacji międzynarodowego celu 30x30 (30% morskich obszarów chronionych do 2030 roku). Ponadto Fundacja ma w planach przeprowadzenie w maju 2023 r. warsztatów na zachodnim wybrzeżu z lokalnymi interesariuszami nt. możliwości rozwoju, które płyną dla społeczności lokalnych z dobrze funkcjonujących i zarządzanych morskich obszarów chronionych.

Justyna Zajchowska
starsza specjalistka ds. ochrony ekosystemów morskich,
Dział Ochrony Przyrody WWF Polska

Turnicki Park Narodowy: kierunek na wakacje

© T. Nabiałkowski

Od ponad 20 lat czekamy na objęcie ochroną w formie parku narodowego kolejnego obszaru na terenie Polski. Jednym z takich miejsc jest część Pogórza Przemyskiego, której nadano na poczet przyszłego statusu nazwę Turnicki Park Narodowy.

Żeby go zwiedzić, najlepiej dojechać np. do Ustrzyk Dolnych, Arłamowa, Birczy albo Fredropla. Jeśli chodzi o niedalekie większe miejscowości, z których funkcjonuje transport zbiorowy, można się tu dostać np. z Sanoka albo Przemyśla. Sama nazwa wzięła się od terenu otoczonego ochroną częściową – Turnica to miejscowy rezerwat przyrody niedaleko Arłamowa. W runie leśnym można się tu napawać niezwykle urokliwą i pięknie pachnącą marzanką wonną (uwaga, w Polsce to roślina chroniona) czy kopytnikiem, o połyskujących w słońcu liściach. Kiedy uniesiemy głowę, nasze oczy powędrują do ażurowych i migotliwych koron buków. Wciąż gęste lasy, które są wcale niełatwe do eksploracji, są królestwem dzikich zwierząt, w tym największych polskich drapieżników.

KRAINA WILKA I NIEDŹWIEDZIA

Wilki i niedźwiedzie są tu obserwowane stale. Drapieżniki prowadzące raczej skryty tryb życia

Być może teren ten stanie się świetną alternatywą dla znacznie bardziej zatłoczonych Tatr albo Bieszczadów.

Atrakcji, zaskoczeń i zachwytów wystarczy tu na pewno nie tylko na długie wakacje, ale też liczne powroty.

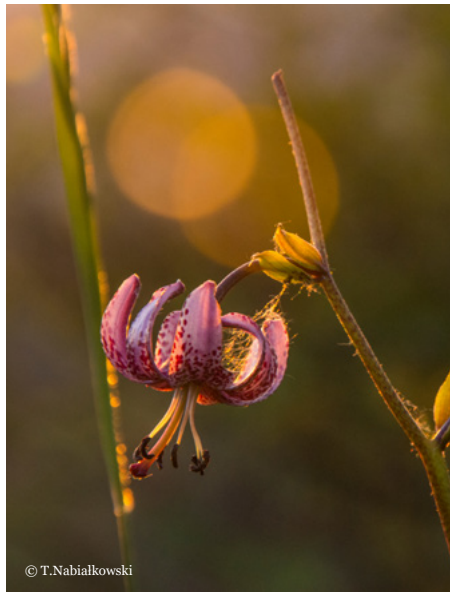
– jak ryś czy żbik – znacznie rzadziej, ale wiemy, że tu są. Co przyciąga je na Pogórze Przemyskie? Przede wszystkim nieprzebyte i dziki las. Kiedy idzie się przez tutejszą Puszczę Karpacką, czujemy się trochę jak w czarowanej krainie. Grube pnie jodeł, buków, dębów są naszymi drogowskazami w wędrowce przez liczne wąwozy – wciąż kroczy się przez to w dół, to w górę. Puszcza Karpacka nie leży jedynie w granicach Polski – historycznie dzieliliśmy ją z kilkoma krajami. Dziś zachowały się, rzecz jasna, jedynie jej fragmenty. O niewiele z nich możemy powiedzieć, że mają kształt „pierwotnego” lasu, ale tak jest – jak wskazują naukowcy – w przypadku terenów przyszłego Turnickiego PN.

Niedostępność wielu miejsc w lokalnych lasach i brak rozbudowanej infrastruktury turystycznej sprzyja zwierzętom, które potrzebują ciszy, spokoju i możliwości egzystencji na dużych obszarach. Co jakiś czas na fotopułapkach udaje się uchwycić wilcze stada żerujące na truchle sarny, spłoszone jelenie albo zainteresowanego migającym punktem kamery żbika. Ważnym wabikiem jest oczywiście zamieszkiwanie lasu przez ssaki kopytne, ale dla niedźwiedzi, żbików i rysi bardzo istotna jest także obfitość martwego drewna. Powalone kłody, stare drzewne wykroty, mogące służyć za zimowe gawry, a stopy pni to wspaniałe kryjówki,



© T.Nabiałkowski

czatownie i miejsca, gdzie rodzi się nowe życie Puszczy Karpackiej. Z dobrodziejstwa płynącego z obecności martwego drewna korzystają oczywiście nie tylko najwięksi przedstawiciele świata fauny. Na niektórych trzeba się zacząć... z lupą.



© T.Nabiałkowski



© T.Nabiałkowski

KRAINA RZADKICH OWADÓW

W Turnickim Parku Narodowym zapalony entomolog może spotkać ponad 500 gatunków owadów. Są wśród nich takie, które występują na terenie Polski jedynie na tym terenie i takie, które są w naszym kraju niezwykle rzadkie. Niektóre to gatunki wskaźnikowe – są bowiem wyjątkowo wrażliwe na ekosystemowe zmiany. Ogromna większość tutaj to chrząszcze saproksyliczne, a więc związane z martwym drewnem. To od jego obecności zależy ich cykl rozwojowy – martwe drewno jest w ich przypadku miejscem składania jaj, przeobrażania się i żerowania.

Jajo, larwa, poczwarka i imago – to właśnie pełny cykl przeobrażenia, który może trwać nie kilka dni czy tygodni, ale wiele lat. To dlatego każde usunięte z lasu drzewo to ryzyko, że dany owad już nie osiągnie postaci dorosłej. „Zabalaganiony”, „nieuporządkowany” las z bogatą ściółką i pniami rozkładanymi przez grzyby to owadzi raj.

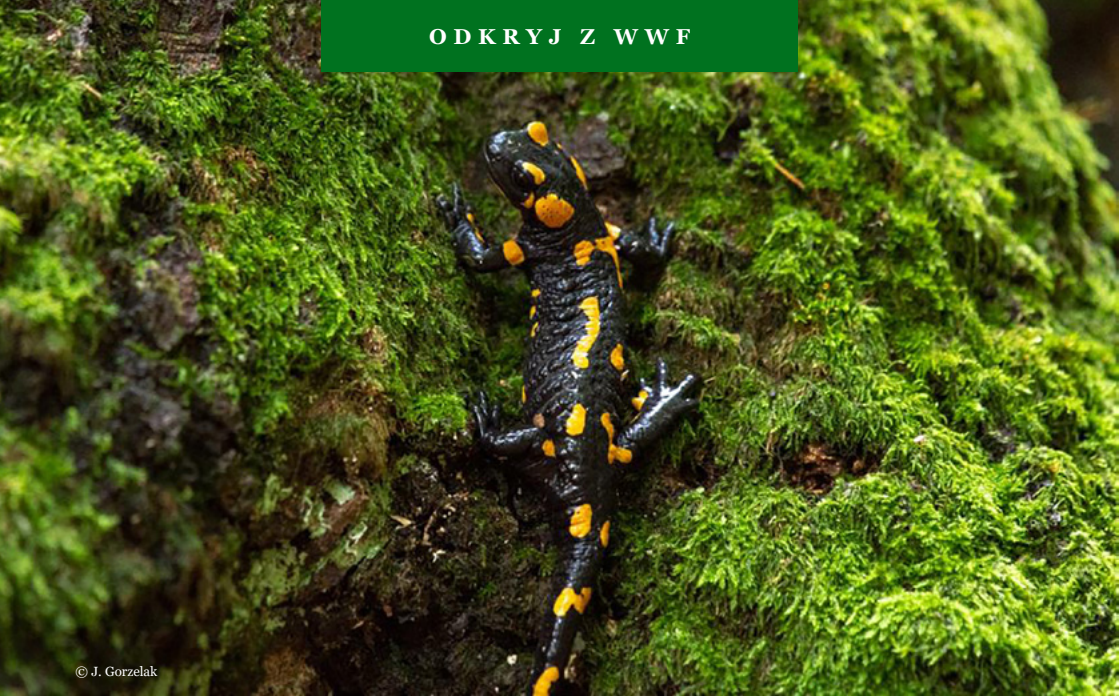
***W projektowanym Turnickim PN można spotkać m.in. relikto-
wego ponurka Schneidera, ko-
walinę łuskoskrzydłą, zagłębka
bruzdkowanego, jednego z naj-
większych polskich chrząszczy-
pachnicę dębową czy przepięk-
ną błękitną nadobnicę alpejską,
zagrożoną wyginieciem.***

Te maleńkie cuda natury prowadzą swoje życie właśnie w martwym drewnie. Chcąc je obserwować, warto przystanąć na dłuższą chwilę przy powalonych, rozkładających się pniach i wyteńczyć wzrok.

KRAINA SALAMANDRY

Salamandra stała się symbolem wyjątkowości i dzikości obszarów naturalnych. Dlaczego? To gatunek, dla którego warunkiem przetrwania jest obfitość powalonych kłód, na które natknąć się jest coraz trudniej. A to w nich salamandra chroni się w upalne dni przed słonecznymi promieniami. Unika ich, bo są zagrożeniem dla jej delikatnej skóry. Salamandry łatwo rozpoznać, są czarne w żółte plamki, jednak spotkać je jest raczej trudno, są to bowiem zwierzęta prowadzące zwykle nocny tryb życia, wychodzące





© J. Gorzelak

na powierzchnię w wilgotne dni, ale można ich też wypatrywać w przy strumieniach i potokach. Nie warto salamandry drażnić – z jej gruczołów skórnych przy stresie może wytrysnąć szczypiący jad. Co ciekawe, dziś salamandry na terenie Polski nie są płazami najrzadszymi (są objęte ochroną częściową). Ze względu na swój wyjątkowy wygląd i jednak rzadką możliwość obserwacji spotkanie z nimi wiąże się dla przyrodników amatorów z wielkim przeżyciem. Innymi płazami, które można spotkać w projektowanym Turnickim PN, są traszki karpackie czy kumaki górskie.

Warto pamiętać, by nie dotykać obserwowanych zwierząt, bo często mają one naturalne mechanizmy obrony, jak np. toksyczna wydzielina, przez które takie za bliskie spotkanie może skończyć się niezbyt przyjemnie.

KRAINA NIEZWYKŁYCH PTAKÓW

Przemierzając tereny projektowanego Turnickiego PN, nie sposób nie zwrócić uwagi na ptaki. Ich występowanie tutaj często pomaga chronić inne

elementy przyrody. Sóweczka czy orlik krzykliwy to gatunki strefowe – oznacza to tyle, że jeśli założą gniazdo na drzewie, nie można ściąć nie tylko tego konkretnego drzewa, ale też prowadzić wycinek czy innych „prac gospodarczych” w promieniu zazwyczaj kilkudziesięciu metrów od niego. Znalezienie gniazda sóweczki czy orlika wymaga szczególnych umiejętności. Sóweczki zamieszkują dziuple wykute przez inne gatunki ptaków. W okresie godowym eksperci nasłuchują

charakterystycznych gwizdów tego gatunku i przeszukują pień po pniu. Orliki z kolei budują gniazda zazwyczaj w okolicach mokradeł, na rozłożystych koronach drzew.

Bogactwo świata ptaków w tej okolicy jest niesamowite. Warto wypatrywać tu orla przedniego. Mówi się, że tereny projektowanego Turnickiego PN może zamieszkiwać nawet 10% jego krajowej populacji.

W starych lasach można nasłuchiwać puszczyka uralskiego czy obserwować dzięcioła trójpalczastego.



Świetną okazją do odwiedzenia przyszłego Turnickiego Parku Narodowego mogą być organizowane 24-25 czerwca 2023 Wianki w Turnickim. Impreza odbywa się w Rybotyczach – 25 km na południe od Przemyśla, a jej celem jest promocja dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego Pogórza Przemyskiego oraz okolic. To może być doskonały pomysł na początek wakacji!

Na zielonych szlakach w Tatrach

© Aleksandra Erbel



Tatry jako najpopularniejsza destynacja górską w Polsce wymagają aktywnej ochrony. To także my, turyści, decydujemy o tym, czy dom znajdą w nich rzadkie gatunki, takie jak niedźwiedzie lub ciętrzewie, i czy będziemy chodzić po czystych szlakach. Jak spędzić wakacje w naszych najwyższych górach z poszanowaniem przyrody – opowiada Jasiek Krzeptowski-Sabała, przewodnik tatrzański specjalizujący się w wycieczkach przyrodniczych, edukator leśny, pracownik Tatrzańskiego Parku Narodowego, autor i współautor przewodników.

Dlaczego zdecydowałeś się zostać przewodnikiem i co Twoim zdaniem jest w tej pracy najważniejsze?

Zainteresowanie górami i przyrodą pojawiło się u mnie pod koniec szkoły podstawowej. Z wykształcenia jestem leśnikiem, ale wybrałem te studia ze względu na to, że dają dużą wiedzę przyrodniczą, nie tylko teorię, ale też dużo praktyki. Już wtedy wiedziałem, że chcę się wiedzą dzielić z innymi. Jako przewodnik mogę to robić w tak unikatowym miejscu. Moim zakładem pracy są Tatry. Łączę więc przyjemność bycia w naturze z przekazywaniem swojej pasji innym. Moje zadanie to pomoc w odkrywaniu przyrody, która czasem jest blisko szlaku, ale jej nie zauważamy. Prawdziwy mikrokosmos można zobaczyć na starej próchniejącej kłodzie pełnej mchów, porostów i siewek drzew.

Jacy są turyści odwiedzający Tatry? Z jakimi postawami na szlakach spotykasz się najczęściej?

Większość osób odwiedzających Tatry można nazwać turystami masowymi – nie mają dużej

wiedzy ani sprzętu i podejście raczej rekreacyjne. Tatry traktują jako atrakcję turystyczną. Spędzają czas głównie poza górami – na Krupówkach, w termach i chcą zobaczyć najbardziej znane miejsca w Tatrach, bo znajomi tam byli, widzą ich zdjęcia w mediach społecznościowych. Większość pochodzi z pokorą do gór i szacunkiem do przyrody, ale zdarzają się też całkowicie ignoranci, którzy chcieliby rozpać w parku grilla, polatać dronem czy wędrować, słuchając muzyki z głośnika.

Zwiększa się stopniowo liczba turystów kwalifikowanych, w tym biegaczy i skitowców. To grupa zdecydowanie bardziej świadoma, jeśli chodzi o bezpieczeństwo, choć nie zawsze akceptująca ograniczenia wynikające z ochrony przyrody. Spotykam się z nimi na różnego typu szkoleniach.

Jakie są największe problemy i wyzwania TPN w związku z masową turystyką?

W szczycie sezonu na szlaki w TPN wybiera się dziennie 30-40 tys. ludzi. Przy takiej ilości pojawiają się problemy z dojazdami i parkingami. W Parku nie ma koszy na śmieci. Nawet jeśli co setny turysta zostawi przy szlaku śmieci, jest co

sprzątać i trzeba to robić na bieżąco, bo ich zapach wabi dzikie zwierzęta. W szczytowych partiach Tatr Zachodnich, w wyniku wydeptywania roślinności w sąsiedztwie szlaków uruchomiły się zjawiska erozyjne. Zagrożeniem dla zwierząt, np. nielicznych już cietrzewi, jest coraz większa liczba skiturowców, którzy penetrują zimą i wiosną obszary nieudostępnione dla narciarstwa. Dużym wyzwaniem jest też na pewno aktywna ochrona niedźwiedzi, aby te nie oswajały się i nie zbliżały do ludzkich osiedli.

Jak chronić przyrodę, jednocześnie pozwalając ludziom z nią obcować?

Ważna jest zarówno edukacja, jak i nadzór terenowy. Świadomość zasad, jakie obowiązują w parku narodowym i ich przyrodniczego uzasadnienia powoduje, że większość je akceptuje i stara się ich trzymać. Informacja i edukacja nie dotrą jednak do wszystkich, więc turysta, narciarz czy taternik powinien czasem spotkać w terenie strażnika. Przy dużym ruchu turystycznym ważna jest także infrastruktura zmniejszająca wpływ na przyrodę – wygodne i bezpieczne szlaki czy toalety. Warto też angażować ludzi w ochronę, na przykład poprzez wolontariat.

Czy możesz polecić szlak, który nie należy do najpopularniejszych, ale warto się na niego wybrać?

Piękna wycieczka to przejście z Doliny Gąsienicowej przez Krzyżne do Doliny Pięciu Stawów Polskich. Warto też pokręcić się po reglach, np. najstarszym znakowanym szlakiem przez Psią Trawkę i Polanę Waksmundzką do Wodogrzmotów Mickiewicza. Nie ma tam zbyt wielu widoków. Za to zobaczymy wiatrolomy, zarastające polany i torfowiska. W wysokim sezonie polecam wyjścia na szlaki o świecie. Wtedy nawet na popularnych szlakach jest niewielu turystów. Alternatywą są też Tatry Słowackie. Duża sieć szlaków jest w Dolinie Zuberskiej – spacer nad Rohackie Stawy to łatwa, ciekawa i widokowa trasa.

Jakie jest Twoje ulubione miejsce w Tatrach?

Dużo czasu spędzam jako przewodnik i edukator w rejonie Doliny Kościeliskiej. To dość łatwo dostępny obszar z mnóstwem

ciekawostek geologicznych, florystycznych czy faunistycznych. Ma ona sporo zakamarków, gdzie można się spokojnie pokręcić nawet gdy na głównym szlaku do schroniska jest tłok. Zaraz obok są Czerwone Wierchy – masyw, który jest prawdziwą perełką przyrodniczą. Szlak przez Dolinę Tomanową na Ciemniak w lipcu to jak przejście przez ogród botaniczny pełen gatunków, których w Polsce nie spotkamy nigdzie poza Tatrami, jak lepnica bezłodygowa, jaskier okrągłolistny czy gnidosz dwubarwny. Świetnym miejscem do obserwacji zwierząt jest Dolina Pięciu Stawów Polskich pełna świstaków, kozic, kruków, siwerniaków.

Jak zachowywać się w TPN, żeby mieć jak najmniejszy wpływ na środowisko?

Można by odpowiedzieć jednym zdaniem – przestrzegając przepisów TPN. Jako edukator wolę się jednak odwoływać do etyki i uświadamiać konsekwencje naszego zachowania. Idąc w góry wchodzimy w miejsce, które jest domem dla wielu gatunków. Warto więc ze „zdobywczy i gwiazdy mediów społecznościowych” zmienić się w „gościa w domu dzikiej przyrody”. Dajmy dzikim mieszkańcom Tatr trochę czasu przestrzeni – wędrujmy po szlakach, bo tam się nas spodziewają,

i tylko za dnia. Nie zostawiajmy żadnych śmieci. W razie spotkania starajmy się nie splotać, ale też nie dokarmiajmy zwierząt. Nie zabierajmy niczego – pamiątką niech będą piękne zdjęcia i dobre wspomnienia.

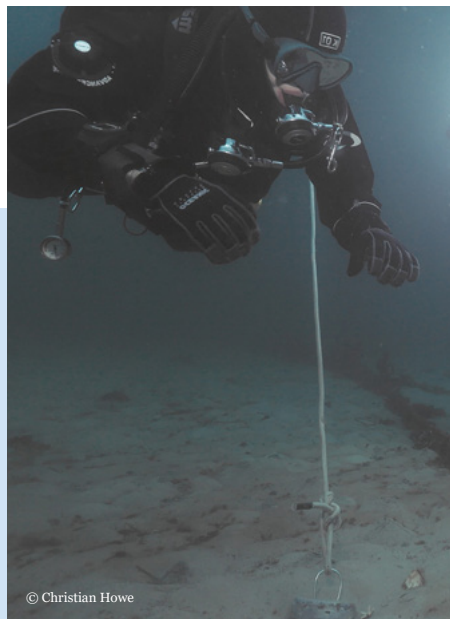




PONAD 50 TYS. PODPISÓW POD PETYCJĄ W CZASIE GODZINY DLA ZIEMI

Tegoroczną edycję Godziny dla Ziemi WWF poświęciliśmy walce z zanikiem różnorodności biologicznej, czyli wymieraniem gatunków. Główną przyczyną tego zjawiska jest ciągła ekspansja człowieka na ich tereny. Stawiamy na kluczową w kontekście zachowania bioróżnorodności ochronę obszarów cennych przyrodniczo, aby stanowiły bezpieczny dom dla zamieszkujących je zwierząt. Dlatego w tym roku skupiliśmy się na zbieraniu podpisów za zwiększaniem obecnych i tworzeniem nowych obszarów chronionych. Naszą petycję podpisało ponad 51 tys. osób! Petycję nadal można jeszcze podpisać na stronie godzina.dla ziemi.pl.

Godzina dla Ziemi WWF to także symboliczne gaszenie świateł. W tym roku do akcji dołączyło blisko 80 miast i ponad 200 obiektów w całym kraju! Dziękujemy wszystkim za udział i złożone podpisy. Razem możemy więcej!



APLIKACJA DLA RYBAKÓW I NURKÓW - GHOSTDIVER APP

W sezonie letnim wspólnie z WWF DE planujemy akcję wylawiania sieci widmo z wraku statku zalegającego w wodach Bałtyku. Czym są sieci widmo? To zagubione lub w inny sposób utracone sieci rybackie, które po zagubieniu mogą cały czas łowić – nie tylko ryby, ale także inne zwierzęta. Takie sieci to też kolejne źródło plastiku w naszych wodach. Akcja będzie realizowana przez rybaków i profesjonalnych nurków – sieci będą wycinane z wraku, tak by nie uszkodzić jego konstrukcji.

Latem ruszy również nasza nowa aplikacja WWF GhostDiver! Nurkowie, rybacy oraz inni użytkownicy morza będą mogli za pomocą aplikacji zgłosić miejsce, w którym zagubiono (w przypadku rybaków) lub odnotowano (np. w przypadku nurków) zagubioną sieć rybacką. Powstała baza danych pomoże w organizowaniu akcji wylawiania sieci w przyszłości.



WWF UKRAINA ROZPOCZYNA PROJEKT MONITOROWANIA RYSI

W marcu 2023 pierwszy ryś na zachodzie Ukrainy otrzymał obrozę telemetryczną GPS/GSM. Tym samym Borys, bo takie imię dostał, rozpoczął pierwszy w historii projekt monitoringu z wykorzystaniem nadajników GPS/GSM na ukraińskim Polesiu. Zwierzę odłowili i wyposażyli w obrozę telemetryczną przyrodnicy współpracujący z WWF Ukraina i Rówieńskim Rezerwatem Przyrody. Zaledwie miesiąc później w karpackich lasach w okolicy miejscowości Jasina odłowiono i wyposażono w obrozę drugiego rysia – Stanisława.

To pierwszy tego typu projekt z wykorzystaniem nadajników GPS/GSM na ukraińskim Polesiu i w ukraińskiej części Karpat. Całą akcję sfinansowała nasza fundacja – WWF Polska. Dzięki wsparciu naszych darczyńców możemy chronić rysie nie tylko w Polsce, ale także wspierać ochronę tych drapieżników u naszych sąsiadów.



WIOSENNA AKCJA „ZASADŹ LAS NAD RZEKĄ” ZA NAMI!

Wiosna sprzyja pracom ogrodniczym, ale nie tylko! Na przełomie marca i kwietnia udało się posadzić drzewa na uregulowanych i pozabawionych drzew odcinkach rzeki Nidzicy, Belnianki, Warkocza i Kokonianki, a także Nidy, Białej Nidy, Lipnicy i Kamiennej. W sumie na 66 km rzek dzięki zaangażowaniu Polskiego Związku Wędkarskiego Kielce, WWF Polska i Młodzieżowego Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego oraz szkoły podstawowej w Sobkowie pojawiło się ok. 18 tys. sadzonek olszy czarnej. Przy pracach udział brało blisko 120 osób!

Nasadzenia wzdłuż brzegów pomogą zacienić koryto rzek, ograniczając nadmierne nagrzewanie się wody, zróżnicują krajobraz i stworzą dogodne warunki do życia wielu zwierząt i roślin, przyczyniając się do powstania stabilnego ekosystemu.

Działania są finansowane przez Okręg PZW w Kielcach oraz Fundację WWF Polska, za zgodą PGW Wody Polskie.

UPM Raflatac i WWF Polska – 10 lat razem

Obszary Chronione Prywatnie
- innowacyjne rozwiązanie jednego
z najbardziej palących problemów
w XXI wieku

© M. Zadrąg

Od ponad 10 lat WWF Polska i UPM Raflatac realizują wspólnie ambitne działania na rzecz ochrony przyrody. Dzięki temu wsparciu powstał między innymi Strażnicy Rzek WWF, jeden z flagowych projektów WWF Polska. Obecnie realizujemy wspólnie kolejny odważny, innowacyjny i kluczowy przyrodniczo projekt, który polega na wsparciu odtwarzania naturalnych siedlisk poprzez Obszary Chronione Prywatnie (ang. PPA- Private Protected Areas).

Naukowcy na całym świecie alarmują, że żyjemy w czasie szóstego światowego wymierania gatunków. Co minutę **tracimy obszar lasów amazońskich równy jednemu boisku piłkarskiemu**, a w ciągu ostatnich 50 lat **straciliśmy aż 68% populacji kręgowców**.

Niestety krajowe systemy ochrony przyrody często nie są w stanie odpowiednio szybko i skutecznie odpowiadać na wyzwania związane ze spadkiem różnorodności biologicznej. **Obszary Chronione Prywatnie** umożliwiają firmom i osobom fizycznym udział w globalnej walce z tym problemem. **To obszary chronione, będące własnością osób fizycznych, zarządzane**

przez osoby fizyczne, organizacje pozarządowe, instytucje prywatne lub firmy.

Dzięki współpracy z UPM Raflatac stworzyliśmy kompendium wiedzy dla firm na temat tego, jak realnie i sensownie firmy mogą włączyć się w ochronę przyrody i klimatu w polskich warunkach poprzez tworzenie takich „prywatnych rezerwatów”.

W Polsce na szczególną uwagę zasługują mokradła, które bardzo efektywnie akumulują CO₂ i są jednymi z obszarów najbardziej zróżnicowanych pod względem przyrodniczym – jest z nimi związanych aż 40% wszystkich gatunków roślin i zwierząt. Tereny podmokłe zajmują tylko ok. 3% powierzchni Ziemi.

Razem z UPM Raflatac zmapowaliśmy priorytetowe pod względem renaturyzacji mokradła w Polsce i stworzyliśmy listę 20 lokalizacji, które trzeba objąć działaniami jak najszybciej.

Chcemy doprowadzić do ich faktycznej ochrony!



WWF Polska i UPM Raflatac
współpracują na rzecz lasów
i gospodarki obiegu zamkniętego

UPMRAFLATAC

To może nad morze?

Nad morze! Taaaak! Zapewne jak co roku, część z nas wybierze się nad Bałtyk. Hola, hola - zanim wyjedziecie, przeczytajcie nasz poradnik wzorowego plażowicza!

© AdobeStock



ZABIERZ WIĘCEJ ŚMIECI, NIŻ PRZYNIOŚŁEŚ/-AŚ!

Miej ze sobą dodatkowy worek na śmieci i pozbieraj w drodze z plaży trochę odpadków. Ptak zaplątany w reklamówkę nie jest niestety rzadkością, a mikroplastik zjadany przez zwierzęta został już również stwierdzony w organizmie człowieka...



WIDZISZ ZAKAZ? PRZESTRZEGAJ GO

Bramki, płotki, znaki ostrzegawcze nie stoją bez powodu. Podobnie jest z zakazem eksploracji przez fale na brzeg morza. Stanowi ona naturalne siedlisko przyrodnicze chronione w sieci Natura 2000. Część gatunków typowych dla kidziny to rośliny w Polsce zagrożone, jest to również obfita



NIE RUSZAJ KIDZINY

Kidzina to wał plażowy utworzony przez wodorosty, fragmenty drewna, szczątki zwierzęce, np. ryb, bezkręgowców, czy muszle wyrzucone przez fale na brzeg morza. Stanowi ona naturalne siedlisko przyrodnicze chronione w sieci Natura 2000. Część gatunków typowych dla kidziny to rośliny w Polsce zagrożone, jest to również obfita

stółka dla licznych morskich ptaków. Nie ruszaj jej więc, niech leży tam, gdzie morze wyrzuciło ją na brzeg.



0000, JAKI SŁODZIAK!

Foka? Pisklę? A może młody lis? Nie rób zdjęć z bliska, nie próbuj pogłaskać. Zwierzę może być ranne lub przerażone. Ryzykujesz nie tylko swoje zdrowie i życie, ale również zdrowie lub życie małucha, którego matka może porzucić, jeśli wyczuje na nim zapach człowieka. Jeśli widzisz zwierzę kontuzjowane, ranne lub martwe, koniecznie powiadom o tym odpowiednie służby. Jeśli niemu nie dolega, lepiej zostaw je w spokoju.



NIE SPUSZCZAJ PSA ZE SMYCZY

Niezależnie od tego, czy podróżujesz z psem, kotem, czy ze świnką wietnamską, pamiętaj – to Ty jesteś odpowiedzialny za ich zachowanie. Upolowany ptak, zraniony gryzoń albo foka? A może nieumyślnie zniszczone ptasie gniazdo na plaży? Cóż, włącz myślenie, ZANIM to się stanie i weź zwierzę na smycz. Foka również może ugryźć i wtedy problem będzie miał Twój pupil!

Konkurs dla członków Klubu WWF

Podziel się z nami wakacyjną przygodą i wygraj atrakcyjne nagrody!

Spotkanie z jeleniem na górskim szlaku? Podążanie tropami dzików? Odkrycie różnorodności kwitnącej za domem łąki? To tylko przykłady niezwykłych przygód, które możemy przeżyć w kontakcie z naturą. Podziel się z nami swoją wakacyjną historią z dziką przyrodą w tle!

CO MOŻNA WYGRAĆ?

Przygotowaliśmy 1 nagrodę główną i aż 9 wyróżnień! Najlepszą pracę opublikujemy w kolejnym numerze „Planety Ziemi”, a wygrany otrzyma: plecak-worek idealny na wędrowki, uroczą maskotkę, kubek termiczny, notes z długopisem, ołówek, mapę z atrakcjami Puszczy Białowieskiej, wydaną przez WWF Polska z okazji 100-lecia jej ochrony. Wyróżnieni otrzymają: kubek bambusowy, notes z długopisem, ołówek oraz mapę.

KIEDY I JAK POINFORMUJEMY O WYNIKACH?

Wyniki pojawiają się 30.09.2023 r. na stronie wwf.pl/planeta-zemia/konkursy oraz w numerze magazynu „Planeta Ziemia” w listopadzie 2023 r. **Informacje dodatkowe:** każde przesłane zdjęcie musi być wielkości 1-10 MB, opisy pod zdjęciami maks. 300 znaków ze spacjami, opis przygody – maks. 800 znaków ze spacjami. Obowiązuje limit 1 pracy na jeden adres e-mail.



© Archiwum WWF Polska

1

Przygotuj fotoreportaż/kolaż złożony z maksymalnie 3 zdjęć i krótkich opisów pod każdym zdjęciem lub opis swojej wakacyjnej przygody.

2

Wypełnij formularz na stronie wwf.pl/planeta-zemia/konkursy. Pamiętaj, żeby zaznaczyć, że akceptujesz regulamin!

3

Konkurs jest przeznaczony dla członków Klubu WWF i ich rodzin. Mogą w nim brać udział osoby, które ukończyły 13 lat, a w imieniu młodszych dzieci – ich rodzice.

4

Zgłoszenia przyjmujemy od 25.06.2023 r. do 31.08.2023 r.

Banda Pandy na tropie

PATRZ POD NOGI!

Czekają tam na Ciebie ciekawe znaleziska. Nie musisz jechać daleko w góry czy do lasu, by dokonać interesujących odkryć. Wystarczy ogród, pole, łąka czy park, dobry humor i możesz ruszać!



BABKA ZWYCZAJNA

Zadrapałeś się? Ugryzł Cię owad? Nie biegnij od razu po plaster, rozejrzyj się, czy pod nogami nie masz liści babki, służyły one kiedyś za opatrunek. Rozgnieć je w rękach, aż puszczą sok i przyłóż do rany. A wiecie, że listki babki są jadalne? Można z nich przygotować sałatkę albo zupę!

MRÓWKI

Wysokie kopce, na które można natknąć się w lesie, robią najczęściej mrówki rudnice. Warto podejść do takiej budowli i popatrzeć, jak transportują one elementy czasami nawet większe od siebie. Niosą czy ciągną? Same, a może współpracują ze sobą? Na łące także spotkasz duże kopce, ale zrobione przez mrówki hurtnice.



ŁOPIAN WIĘKSZY

Pamiętacie zabawę w rzucanie rzepami? To właśnie ta roślina ma tzw. rzepy, które do wszystkiego się przyczepiają. A kiedy zaczniemy je łączyć ze sobą, mogą nam wyjść ciekawe kształty. Nie tylko rzepy są fajne, spójrzcie na te wielkie liście – można z nich zrobić parasol przeciwdeszczowy lub czapkę!



B	A	N	Y	Z	C	I	N	O	K
D	M	U	C	H	A	W	I	E	C
P	A	N	P	P	T	R	O	P	N
D	A	E	A	A	S	P	A	O	N
N	Z	R	D	N	Y	O	L	W	A
R	U	L	K	D	W	K	W	F	I
D	A	W	O	A	S	A	L	A	P
W	I	E	W	I	Ó	R	K	A	O
M	R	Ó	W	K	A	K	U	Ż	Ł
Ś	L	A	D	C	E	I	P	O	K

WYKREŚLANKA

Znajdź następujące słowa:

panda, mrówka, dmuchawiec, wiewiórka, klon, kopiec, rzep, trop, koniczyna, łopian, owad, sowa, park, las, ślad, ul, żuk

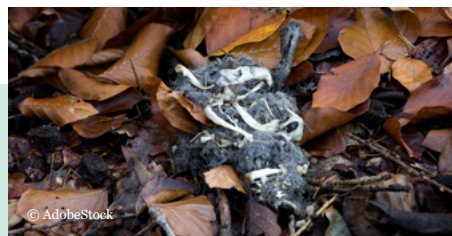
Puste pola utworzą hasło. Poszukaj go!

Hasło:



ŻUK GNOJOWY

Coś się mieni w trawie, coś zielonego, granatowego, fioletowego... to małe pancerz żuczka gnojowego. To taki mały czyścioch – zbiera różne pozostałości po zwierzakach, roślinach, także trochę błotka, zbija je w kulkę i toczy przed siebie.



WYPLUWKA SOWY

Na co możecie się jeszcze natknąć, spacerując po lesie? Na wyplawkę sowy. Brzmi co najmniej nieciekawie. Ale jeśli chcecie wypatrzyć sowę, najpierw spójrzcie pod nogi. Wypluwka to zlepek niestrawionych części pokarmu sowy, znajdziemy tam np. kości, sierść czy pancerzyki owadów, czyli to, czym żywi się sowa



KUPA ŻUBRA

Przed Wami wielki placek – to odchody żubra, wielkiego charyzmatycznego dzikiego zwierza będącego symbolem Polski. Mamy ich u siebie ok. 2000. Wicie, że dorosłe samce mogą ważyć 900 kg, a w ciągu roku zjadają nawet 10 ton pokarmu?!

KUPA NIEDŹWIEDZIA

W rejonach występowania niedźwiedzi możesz się natknąć nie tylko na ślady ich łap. Zostawiają po sobie wieceelkie kupy. Niedźwiedzie są wszystkożerne. Jedzą nasiona, grzyby, dżdżownice, ślimaki, ryby, ptaki. Choć wyglądają na ociężałe, potrafią naprawdę szybko biegać.





POBIERZ NARZĘDZIOWNIKI WWW.WWF.PL/DZIKIE-NARZEDZIOWNIKI



ZIELNIK EDUKACYJNY

Dzikie przekąski i roślinne zabawy



WYPRODUKOWANO NA PAPIERZE EKOLOGICZNYM

Przeczytane? Świetnie! Teraz możesz podzielić się magazynem z kimś znajomym lub przekazać go pobliskiej bibliotece. Jeśli nie chcesz go zachować, wrzuć do pojemnika na papier i podaruj mu kolejne życie. Planeta Ziemia jest produkowana na papierze recyklingowym. Papier z włókien celulozowych można przetwarzać nawet do 7 razy!

Jeśli chcesz czytać magazyn wyłącznie w wersji elektronicznej, napisz do nas na: klub@wwf.pl